

MARCIN WALCZAK

<https://orcid.org/0000-0002-8189-6392>

Zasady teologii pośrednictwa w świetle chrystologii Paula Tillicha oraz ich implikacje dla myśli i praktyki katolickiej

Principles of the Theology of Mediation in the Light of Paul Tillich's Christology and Their Implications for Catholic Thought and Practice

Abstract

Paul Tillich, one of the greatest Protestant theologians of the twentieth century, is the creator of an original theological system in which Christology plays a central role. Although the theologian was reluctant to use the term “mediation”, in his work he presented Christ as the Mediator of revelation and salvation. Tillich's Christology is a valuable source of reflection on what mediation is and on what principles it should be understood and presented in theology. This article presents the principles of shaping the theology of mediation based on the thought of Tillich. In the first part, these principles will be listed and discussed, and in the second part, conclusions related to Catholic theology and practice will be drawn. Tillich's thought in this regard turns out to be a valuable contribution to the ecumenical dialogue, since the topic of mediation has been one of the main fields of the catholic-protestant dispute since the Reformation.

Keywords: Paul Tillich, Christology, mediation, catholic spirituality.

Abstrakt

Paul Tillich, jeden z największych teologów protestanckich XX w., jest twórcą oryginalnego systemu teologicznego, w którym centralne miejsce zajmuje chrystologia. Choć teolog niechętnie operował pojęciem pośrednictwa, w swoim dziele przedstawił Chrystusa właśnie jako Pośrednika objawienia i zbawienia. Chrystologia Tillicha stanowi cenne źródło dla refleksji nad tym, czym jest pośrednictwo i według jakich zasad powinno być rozumiane i przedstawiane w teologii. Niniejszy artykuł przedstawia zasady kształtowania teologii pośrednictwa w oparciu o myśl Tillicha. W pierwszej części zasady te zostaną wyciszone i omówione, w drugiej zaś wyprowadzone zostaną wnioski związane z teologią i praktyką katolicką. Myśl Tillicha w tym zakresie okazuje się cennym przyczynkiem do dialogu ekumenicznego, skoro temat pośrednictwa stanowił od czasów Reformacji jedną z głównych osi sporu międzywyznaniowego.

Słowa kluczowe: Paul Tillich, chrystologia, pośrednictwo, duchowość katolicka.

O pośrednictwie Chrystusa można mówić tylko tak, jak uczy tego Biblia, a więc ostrożnie i pamiętając, że porusza się tu wewnątrz pewnego paradoksu. Nie można postawić Jezusa jako kolejnego pośrednika obok innych, który to pośrednik tym razem ma być skuteczny. Nie chodzi bowiem o to, że wobec jakichś fałszywych pośredników pojawił się wreszcie prawdziwy, który skutecznie „załatwi” sprawę pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Jezus daleki jest w swojej postawie od takiego widzenia swojej misji, Jego pragnieniem jest raczej odsłonięcie przed człowiekiem obecności samego Ojca¹. Pierwszeństwo w chrześcijaństwie musi należeć zawsze do słowa o bezpośredniej obecności Boga. Jakakolwiek dyskusja na temat pośrednictwa jest i musi pozostać wtórna wobec tego prymatu bezpośredniości. Sam Chrystus, który jest pierwszym i w pewnym sensie jedynym pośrednikiem w teologicznej perspektywie chrześcijaństwa, jest pośrednikiem nigdy w opozycji, lecz zawsze w służbie miłosnej bezpośredniej obecności Boga Ojca. Wszystkie te biblijne intuicje potwierdza teologiczny system Paula Tillicha. Teolog ten był wielkim orędownikiem mówienia o bezpośrednim odniesieniu każdego człowieka do Boga. „Człowiek postrzega bezpośrednio Nieuwarunkowane, które poprzedza wszelki rozdział i interakcję podmiotu i przedmiotu”². Ta bezpośrednia bliskość wynika z samego stworzenia, które jest ostatecznie partycypacją w Bożym życiu. Stworzenie nie jest wszak w myśleniu Tillicha jakimś bytem obok Boga, ale – jak zauważa R. Barron – jest дарowanym przez Niego istnieniem w Jego mocy i na Jego gruncie³. W obliczu przekonania o takiej bogoczułwieczej jedności Tillich nie waha się jednak mówić o Chrystusie w taki sposób, który nasuwa skojarzenia z kategorią pośrednictwa. Jezus nie jest wszakże niczym innym jak tylko ucieleśnieniem tego pierwotnego bogoczułwieczego zjednoczenia.

W przeciwieństwie do pośrednictwa rozumianego religijnie (w pejoratywnym, Barthowym sensie słowa „religia”) lub wręcz pogańsko, chrześcijańskie pośrednictwo jest drogą do ukazania zawsze uprzedzającej i zawsze będącej celem bezpośredniej bliskości Boga. Takie jest pośrednictwo Chrystusa w objawieniu, którego Jezus stanowi centrum i ostateczne spełnienie. Zdaniem Tillicha Jezus może być nazwany objawieniem finalnym, gdyż w Nim pośrednictwo objawienia całkowicie odsyła do przedmiotu objawienia, nie zatrzymując uwagi na sobie⁴. Tak samo ma się rzecz w perspektywie zbawienia. Sam Bóg zbawia, lecz czyni to przez Chrystusa. Pośrednictwo Chrystusa w zbawieniu nie oznacza, że

¹ „Tysiące tekstów z Nowego Testamentu – pisze A. Gesché – pokazuje nam i przypomina, że Jezus żył wśród nas, aby głosić Boga i głosić człowieka, a nie po to, by głosić samego siebie”. Adolphe Gesché. 2005. *Chrystus*. Tłum. Agnieszka Kuryś. Poznań: W Drodze, 20.

² Paul Tillich. 1994. *Pytanie o Nieuwarunkowane*. Tłum. Juliusz Zychowicz. Kraków: Znak, 66.

³ Robert E. Barron. 1993. *A Study of the “De Potentia” of Thomas Aquinas in Light of the “Dogmatik” of Paul Tillich*. San Francisco: Edwin Mellen Pr., 111.

⁴ Paul Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1. Tłum. Józef Marzęcki. Kęty: Antyk, 128.

ludzi zbawił jakiś duchowy pół-bóg (jak chciał arianizm) lub jakiś szczególnie wybitny człowiek. Oznacza, że Bogu spodobało się zbawić ludzi przez konkretną ludzką egzystencję Chrystusa. Zbawia więc bezpośrednio Bóg za pośrednictwem Jezusa jako Chrystusa. Nie ma tu sprzeczności, lecz jest paradoks i dialektyka, która towarzyszy całej chrześcijańskiej teologii pośrednictwa: dialektyka bezpośredniości i pośrednictwa.

Teologia, a szczególnie chrystologia Tillicha może służyć za źródło wyznaczenia zasad zdrowego rozumienia kategorii teologicznego pośrednictwa. Tym samym protestancki myśliciel może stać się nauczycielem także dla teologii katolickiej, w której pośrednictwo odgrywa tak dużą rolę. W niniejszym artykule przedstawione zostaną zasady pośrednictwa wynikające z teologii Tillicha, a następnie wprowadzone będą wnioski dla katolickiej teologii i praktyki pośrednictwa.

1. Zasady pośrednictwa w świetle myśli Tillicha

Warto zastanowić się i konkretnie wypisać, jakie są znamiona pośrednictwa teologicznego w świetle myśli Paula Tillicha.

Pierwszą i fundamentalną kwestią, która musi zostać wypowiedziana, jest dialektyczna relacja pomiędzy bezpośredniością a pośrednictwem. Ta właśnie dialektyka była punktem wyjścia dla niniejszych rozważań, jest ona także po prostu pierwszym słowem, jakie trzeba powiedzieć o pośrednictwie. Cechą prawdziwie chrześcijańsko rozumianego pośrednictwa jest to, że nie stoi ono w opozycji do bezpośredniej bliskości Boga względem człowieka. Jeden z polskich teologów, Krzysztof Krzemiński, podsumował rzecz następująco: „(...) relacja między Bogiem a ludźmi w ujęciu biblijnym jest bezpośrednia, nie wymaga rozjemcy. Wszystkie formy pośrednictwa służą właśnie budowaniu bezpośredniej więzi Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem”⁵. Pośrednictwo nigdy nie oddziela człowieka od Boga, nigdy nie jest jakimś stopniem, po którym człowiek miałby się wspiąć w kierunku Boga. Nie, Bóg sam pierwszy jest nakierowany na człowieka, jest mu nieskończenie bliski. Każda interpretacja religijnego pośrednictwa, widząca w nim rzeczywistość mającą dopiero zbliżyć skądinąd odległego Boga, jest z gruntu niechrześcijańska. Prawdziwie ewangeliczne rozumienie pośrednictwa może być tylko takie, które nie narusza podstawowej prawdy o bezpośredniej bliskości Nieuwarunkowanego wobec uwarunkowanego. W świetle myśli Tillicha można powiedzieć, że już sam fakt stworzenia, sama bytowa zależność człowieka od Boga poświadczą, że między tymi dwoma istnieje nieskoń-

⁵ Krzysztof Krzemiński. 2002. *Wspólnota w Duchu. Historiozbawcze posłannictwo Ducha Świętego w teologii Heriberta Mühlhena*. Lublin: KUL, 206.

czona bliskość, której nic nie może naruszyć⁶. Nikt i nic nie musi zatem zbliżać Boga do człowieka, ponieważ On sam jest od zawsze blisko każdej osoby ludzkiej. Pośrednictwo nie może być zatem interpretowane jako literalne czynienie Boga bliższym człowiekowi. Bliższym niż jest, już być On nie może. Prawdziwe pośrednictwo dzieje się zatem nie na przekór bezpośredniości ani nie jako droga do jej osiągnięcia, lecz dzieje się ono wewnątrz tej bezpośredniości, w dialektycznej jedności z nią. Teologia pośrednictwa nie ma na celu pokazania, że Bóg przychodzi do człowieka z zewnątrz, jako jakiś narzucający się intruz. Przeciwnie, pośrednictwo jest zawsze na służbie budzenia w człowieku wiary w Boga obecnego w samym centrum ludzkiej egzystencji.

Druga, chyba równie istotna zasada teologicznego pośrednictwa, którą potwierdzają intuicje Tillicha, to zasada prymatu Boga. Można by ją sformułować następująco: autentyczne pośrednictwo wynika z inicjatywy Nieuwarunkowanego, nie zaś z inicjatywy człowieka⁷. Jest to bardzo istotne, bo niejednokrotnie rozumie się pośrednictwo jako wymysł człowieka, wykwit jego religijnej fantazji. Nie można zaprzeczyć temu, że pewne konkretne formy, obecne tak w kultach pogańskich, jak i wewnątrz chrześcijańskiej pobożności ludowej, zawierają w sobie element takiego religijnego fantazmatu. Wśród samych chrześcijan często bywa, że konstruowanie pośredników, czy przywiązywanie do nich przesadnej wagi, jest wynikiem zapomnienia o Dobrej Nowinie, która odsłania bliskość Boga. Często także mnożenie pośredników bywało w historii pobożności katolickiej skutkiem odrzucenia Chrystusa jako pośrednika, co ostatecznie wiązało się z odrzuceniem Chrystusowego człowieczeństwa, a więc z tendencją monofizycką⁸. Abstrahując od tych typowo chrześcijańskich kwestii, trzeba powiedzieć, że sama ludzka religijność ma tendencje do poszukiwania Boga, który ukazywałby się poprzez jakieś widzialne znaki czy osoby. Religijność człowieka niejako prze do pośrednictwa, chętnie lokuje się w takim czy innym pośrednictwie. Wszystko to jest niezaprzeczone, jednak nie oznacza, że pośrednictwo jest ludzkim wymysłem. Byłby to wniosek pośpieszny, który pominąłby prosty fakt – samo to, że w człowieku jest potrzeba poszukiwania Nieuwarunkowanego za pośrednictwem uwarunkowanego, może świadczyć o tym, że Bóg w taki właśnie sposób pociąga człowieka. Sam Tillich pisze: „Każda pośrednicząca i zbawcza działalność pochodzi od Boga. Bóg jest podmiotem, nie zaś przedmiotem, pośrednictwa i zbawienia”⁹.

⁶ Paul Tillich. 1992. *A Reinterpretation of the Doctrine of the Incarnation*. W *Main Works/Hauptwerke*. T. 6. Red. Gert Hummel, 308. Berlin – New York: De Gruyter

⁷ Paul Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 2. Tłum. Józef Marzęcki. Kęty: Antyk, 91.

⁸ Na problem ten zwracał uwagę ceniony liturgista J.A. Jungmann. Joseph A. Jungmann. 1968. „Mittelalterliche Frömmigkeit. Ihr Werden unter der Nachwirkung der christologischen Kämpfe”. *Geist und Leben. Zeitschrift für christliche Spiritualität* 41 (6): 429–443.

⁹ Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 2, 91.

Zasada prymatu Boga przypomina, że pośrednictwo nie jest tylko ruchem oddolnym, ale najpierw zawsze odgórnym. Jeśli za pośrednictwem czegoś lub kogoś człowiek spotyka samego Boga, to można być pewnym, że Bóg sam wybrał to pośrednictwo i już wcześniej je zaplanował. Pierwsza inicjatywa w bosko-ludzkim spotkaniu należy zawsze do Boga – ta fundamentalna prawda obowiązuje także w dziedzinie pośrednictwa. Akcenty myśli Tillicha, które podkreślają tę prawdę, to przede wszystkim jego teologia stworzenia oraz teologia objawienia. Pierwsza pokazuje, że wszelki byt jest zależny od swego boskiego źródła i fundamentu. Każda stworzona rzecz po prostu partycypuje z woli Nieuwarunkowanego w Jego mocy¹⁰. Tak więc wszystko ma niejako potencjał pośredniczący, wszystko może objawiać Boga dlatego, że jest przez Niego chciane. Z kolei teologia objawienia dopełnia tę tezę, pokazując, że Bóg sam ukazuje się nie inaczej, jak poprzez pośrednictwo uwarunkowanych elementów rzeczywistości.

Kolejną cechą pośrednictwa jest jego różnorodność. Za jej biblijny wyraz można uznać słynną pierwszą frazę z Listu do Hebrajczyków: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg (...)” (Hbr 1,1). Wielość i różnorodność pośrednictw może się wydawać truizmem, jednak warto odnotować ten aspekt teologicznego pośrednictwa. Jest mianowicie tak, że właściwie funkcję pośredniczącą może pełnić każdy element skończonej rzeczywistości. Możliwości pośrednictwa są więc liczbowo nieograniczone¹¹. Nie da się wyliczyć pośredników obecnych w teologii chrześcijańskiej. Wymienienie postaci świętych, sakramentów, obrzędów liturgicznych i innych kościelnych rzeczywistości nie wyczerpałoby możliwych pośrednictw. Bóg pociąga człowieka i przemawia do niego także poprzez rzeczywistości uznawane zazwyczaj za świeckie, a więc choćby przez wydarzenia dnia codziennego, spotkania z ludźmi, przypadkowe rozmowy i inne tego typu niepozorne elementy życia. Mówiąc wprost, Bóg może użyć wszystkiego i wszystkich jako swoich pośredników. Każda chwila życia i każde zdarzenie, każde obserwowane zjawisko czy krajobraz może pociągnąć człowieka ku Nieuwarunkowanemu, stając się tym samym pośrednikiem. Gdy chodzi o osoby ludzkie, nie tylko te, które wprost przekazują człowiekowi wiarę, jak prezbiterzy czy rodzice, ale także każdy inny człowiek może stać się pośrednikiem, nawet nieświadomie. Często impulsem do spotkania z Bogiem staje się spotkanie z człowiekiem niewierzącym, czy nawet zepsutym moralnie. Pośrednictwo w punkcie wyjścia nie oznacza świętości pośrednika. Warto pamiętać na przykład, że swoistym pośrednikiem w Księdze Izajasza staje się postać Cyrusa,

¹⁰ Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1, 218.

¹¹ U Tillicha widać to zwłaszcza w teologii objawienia. Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1, 113.

pogańskiego władcy, o czym przypomina Tillich¹². Tak więc kategoria pośrednictwa jest niezwykle pojemna, dlatego że wpisuje się w bogatą rzeczywistość relacji Boga i osób ludzkich.

Skoro każdy człowiek ma swoją własną historię więzi z Bogiem, każdy ma swoje duchowe dzieje, nie można się dziwić, że każdy człowiek spotyka Boga za pośrednictwem innych aspektów i elementów swojego życia. Nie znaczy to, że nie ma także żadnych pośrednictw wspólnych dla wszystkich, uniwersalnych. Idzie po prostu o to, iż wachlarz pośrednictwa jest nieskończenie szeroki. W teologii Tillicha potwierdzeniem tej zasady jest przede wszystkim ponownie teologia objawienia. Otóż nie istnieje, zdaniem Tillicha, żadne objawienie ogólne, abstrakcyjne¹³. Każde zasadza się na jakimś elemencie skończonej rzeczywistości, która staje się pośrednikiem Bożego objawiania się. Tak więc idea objawienia łączy się nierozdzielnie z ideą wielości pośrednictwa. Pośrednikiem objawienia może być wszystko, co zostanie przez człowieka przyjęte jako odsyłające do objawienia Boga. Można powiedzieć, że Bóg nieustannie objawia się przez całą rzeczywistość, zaś objawienie *sensu stricto* następuje wówczas, gdy człowiek przyjmuje jakieś zdarzenie czy jakiś byt jako objawiający Nieuwarunkowane. A więc wielość pośrednictw wiąże się po prostu z wielością bytów wewnątrz stworzonego świata i z wielością aspektów ludzkiego życia. Nie oznacza to wszakże, jakoby każde pośrednictwo miało takie samo znaczenie i taką samą wartość.

Zanim jednak wspomni się o zasadzie porządkującej wielość pośrednictw, trzeba pokazać jeszcze jedną istotną w tym zakresie cechę, którą można nieco metaforycznie określić mianem przezroczywości lub – jak nazywa ją Marcin Napadło – transparentności¹⁴. Każde chrześcijańskie pośrednictwo jest (mniej lub bardziej) przezroczyste. Chodzi o to, że pośrednik odsyła ku Nieuwarunkowanemu o tyle, o ile nie zatrzymuje uwagi na samym sobie. Tu właśnie rodzi się zagrożenie powstania pewnej mentalności pogańskiej, bałwochwalczej. Tu także jest korzeń wszelkiego politeizmu, który pośredników uznaje za samych bogów. Wszelkie te wypaczenia powstają wówczas, gdy człowiek koncentruje uwagę na samym pośredniku, przez którego spotyka Boga, nie zaś na samym Bogu. Oryginalnie chrześcijańskie pośrednictwo jest natomiast zawsze odsyłające, zawsze pociąga ku Nieuwarunkowanemu. Znów warto zacytować Krzysztofa Krzemińskiego, który pisał: „Pośrednik nie stoi pomiędzy, ale prowadzi człowieka do Boga, łączy ich”¹⁵. Jest tylko jeden ruch pośrednictwa, który jest zgodny z intuicjami chrześcijaństwa: ku Nieuwarunkowanemu poprzez uwarunkowane. Tam,

¹² Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1, 116.

¹³ Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1, 107.

¹⁴ Marcin Napadło. 2015. *Pytanie o Boga... Filozofia religii Paula Tillicha*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 88–91.

¹⁵ Krzemiński. 2002. *Wspólnota w Duchu*, 206.

gdzie uwarunkowane jest nieprzezroczyste, gdzie domaga się uwagi dla siebie, tam już tylko krok do wyrzeczenia się ewangelicznej prawdy i do idolatrii. Na tym właśnie polegałaby zasada przezroczystości pośrednictwa. Tillich przestrzega w swojej teologii wyraźnie przed postawą uznania uwarunkowanego za Nieuwarunkowane. Żaden element skończonej rzeczywistości nie jest godny stać się przedmiotem ostatecznej troski człowieka. Jeśli tak się dzieje, religia tego typu staje się wprost demoniczna¹⁶.

Za doskonałe pośrednictwo Tillich uznaje takie, które samo siebie likwiduje, prowadząc człowieka ku Nieuwarunkowanemu. A więc pośrednik pochodzi od Nieuwarunkowanego, a jednocześnie do Niego prowadzi, nie zatrzymując uwagi na sobie. Zasada przezroczystości wydaje się bardzo istotna z punktu widzenia pobożności chrześcijańskiej. Można pod tym kątem zastanowić się nad pewnymi formami czci maryjnej¹⁷. Podobnie warto z pewnością przeanalizować pod kątem zasady przezroczystości stosunek wierzących wobec sakramentów. Cecha przezroczystości jest więc z kilku powodów niezwykle istotna i godna odnotowania. Po pierwsze, stoi ona na straży przeciwko tendencjom idolatrycznym. Jeśli pośrednictwo nie jest przezroczyste, musi prowadzić do bałwochwalstwa, w ten sposób wypaczając właściwy sens teologicznego pośrednictwa. Po drugie, przezroczystość pokazuje, jaka jest właściwa dynamika chrześcijańskiego pośrednictwa. Jest to zawsze ruch ku Nieuwarunkowanemu, a więc pośrednictwo zawsze natychmiast odsyła do tego, w czym pośrednicząco partycypuje. Po trzecie wreszcie, zasada przezroczystości pozwala wstępnie uporządkować pluralizm pośrednictw. Pod kątem tej zasady można oceniać dane pośrednictwo i porównywać jego doskonałość z innymi pośrednictwami. Otóż doskonalszym pośrednictwem jest to, które jest bardziej przezroczyste, a więc to, które mniej zatrzymuje uwagę na sobie. Miarą doskonałości pośrednictwa jest to, jak dalece odsyła ono bezpośrednio do Nieuwarunkowanego. Doskonałe pośrednictwo musiałoby więc być całkowicie przezroczyste, musiałoby pokazywać nieskończoność Boga całym sobą, zupełnie nie zatrzymując uwagi na własnej skończoności.

Kolejną cechą chrześcijańskiego pośrednictwa jest jego chrystocentryzm. Każde pośrednictwo funkcjonuje w analogii do największego Pośrednika – Jezusa Chrystusa. Mało tego, każde pośrednictwo dokonuje się jedynie wewnątrz, a nigdy w konkurencji do tego najważniejszego pośrednictwa. Wszelkie pośrednictwo dokonuje się tylko i wyłącznie w Chrystusie, jedynym Pośredniku. Teologia Tillicha daje mocne bodźce popychające ku takiemu kierunkowi myślowemu.

¹⁶ Paul Tillich. 1987. *Religious Symbols and Our Knowledge of God*. W *Main Works/Hauptwerke*. T. 4. Red. John P. Clayton, 399. Berlin – New York: De Gruyter.

¹⁷ Na właściwe przeżywanie czci maryjnej względem kultu Boga wskazał szczególnie wyraźnie papież Paweł VI: 1974. *Adhortacja apostołska „Marialis cultus”*. Watykan: Liberia Editrice Vaticana, nr 25.

Najpierw warto wyjaśnić, dlaczego pośrednictwo Chrystusa jest najdoskonalsze i w pewien sposób jedyne. Tu znowu światłem jest Tillichowa koncepcja objawienia. Przypomnijmy, że rzeczywistości pośredniczące w objawieniu Boga powinny być w miarę możliwości przezroczyste, zgodnie z poprzednio omówioną zasadą. Tillich zauważa, że doskonale przezroczystym pośrednikiem, odsyłającym całym sobą ku Nieuwarunkowanemu, jest jedynie Chrystus¹⁸. Obraz ewangeliczny pokazuje, że Jezus nie chce koncentrować uwagi na sobie, lecz całkowicie kieruje uwagę odbiorców ku Ojcu. Szczytem tego Jezusowego uniżenia jest krzyż, na którym – zdaniem Tillicha – Jezus całkowicie wyrzeka się własnego, partykularnego istnienia, by być jedynie Chrystusem, by w pełni objawić Boga¹⁹. Dlatego Chrystus jest pośrednikiem doskonałym, w pełni przezroczystym. Dlaczego natomiast jest pośrednikiem jedynym, obok którego nie może być innych? Tu punktem wyjścia jest trynitologia. Już w samym trynitarnym życiu Boga rozstrzyga się kwestia pośrednictwa Chrystusa. Sam Logos, nawet abstrahując od Wcielenia (oczywiście tak abstrahować można tylko w ramach pewnego eksperymentu intelektualnego), jest niejako nastawiony na pośrednictwo. Boże Słowo od zawsze pośredniczy w spotkaniu Boga z człowiekiem. Bóg daje się poznać nie inaczej, jak tylko przez swoje Słowo, które – zdaniem Tillicha – jest po prostu treściowym elementem bezkresnej tajemnicy Nieuwarunkowanego²⁰.

Wszelkie pośrednictwo oparte na stworzonej rzeczywistości jest zawarte w jednym jedynym pośrednictwie niestworzonego Logosu. Sama więc refleksja teologiczno-trynitarna pokazuje, że wszelkie pośrednictwo może dokonywać się tylko w przestrzeni jedyne go pośredniczącego Słowa. W tym sensie jedynym pośrednictwem jest od momentu Wcielenia po prostu pośrednictwo Jezusa Chrystusa. Zasada chrystocentryzmu pośrednictwa głosi, że każde możliwe pośrednictwo jest podporządkowane jednemu pośrednictwu Jezusa Chrystusa. Wszelkie pośrednictwo dokonuje się więc w Chrystusie – nigdy obok. Ponadto zasada ta implikuje też pewne spojrzenie hierarchiczno-porządkujące: pośrednictwo Chrystusa jest najważniejsze, wszelkie inne pośrednictwa są wtórne, podlegają mu także co do ważności. Każde pośrednictwo jest tylko wtórne wobec pośrednictwa Jezusa Chrystusa. Jezusowe pośrednictwo jest paradygmatyczne, to według niego należy oceniać każde inne, to ono jest kluczem hermeneutycznym dla całej idei pośrednictwa. Teologiczne pośrednictwo to po prostu zawsze przede wszystkim pośrednictwo Chrystusa, a każde inne jedynie wtórnie i w sposób podporządkowany. Zasada chrystocentryzmu porządkuje więc i dopełnia dwie poprzednie zasady: wielości i przezroczystości.

¹⁸ Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1, 127.

¹⁹ Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1, 128.

²⁰ Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1, 149.

Kolejną cechą pośrednictwa lub zasadą kształtującą chrześcijańską teologię pośrednictwa, jest swoista nieuchronność. Może to brzmieć nieco szokująco w kontraście z pierwszą cechą pośrednictwa, jaką jest podkreślenie prymatu bezpośredniości Boga. Pośrednictwo mogłoby się wydawać czymś bądź co bądź fakultatywnym, niekoniecznym ani dla przeżywania wiary, ani dla myślowej konstrukcji teologicznej. Jest jednak inaczej, jak pokazuje rzetelna refleksja teologiczna wsparta intuicjami Paula Tillicha. Nieuwarunkowane z pewnością jest obecne w życiu każdego człowieka i w istnieniu każdego bytu. Cały świat jest po prostu obecnością Boga, każde istnienie jest istnieniem w Bogu. Jak mówił św. Paweł: „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Bezpośrednia bliskość Boga nie wyklucza jednak, jak wielokrotnie już wspomiano, zasadności pośrednictwa. Bóg objawia swoją bliskość i dotyka człowieka właśnie poprzez stworzone elementy uwarunkowanej rzeczywistości. Nawet zresztą uprzednio, niejako „przed” światem, Bóg jest już nakierowany na człowieka pośrednicząco, a więc za pośrednictwem swojego Słowa, Syna. Pośrednictwo jest zakorzenione w samym Bogu, a następnie jest konstytutywnym aspektem stworzenia. Człowiek dochodzi do odkrywania swojej jedności z Bogiem nie inaczej jak tylko przy pomocy różnorodnego pośrednictwa. Dlatego idea pośrednictwa wydaje się, tak czy inaczej, nieunikniona. Pośrednictwo nie oddala przy tym od Boga, ale nieustannie do Niego przybliża, a raczej pomaga przyjmować Jego nieustanną bliskość. Nie da się usunąć pośrednictwa, a wszelkie próby zaprzeczania tej teologicznej rzeczywistości są ostatecznie wynikającymi z uprzedzeń utopiami. Nie da się pominąć pośrednictwa przy omawianiu żadnego tematu teologicznego. Już w samej trynitologicznej nauce o Bogu zawarte jest swego rodzaju wychylenie ku pośrednictwu. Boże Słowo jest niejako odwieczną zasadą teologicznego pośrednictwa. Dalej, akt stwórczy Boga jest aktem zapośredniczającym, poprzez który Bóg czyni siebie obecnym za pośrednictwem stworzeń. Następnie każdy właściwie traktat dogmatyczny można rozpatrywać w kluczu pośrednictwa. Pneumatologia mówi o pośrednictwie Ducha, charytologia o pośrednictwie łaski, sakramentologia – sakramentów, mariologia – Maryi. Cała teologia jest po prostu teologią pośrednictwa, niezależnie od tego, czy sam termin zostanie użyty, czy nie²¹. Tak więc kolejną zasadą dotyczącą teologicznego pośrednictwa jest to, że jest ono powszechne i nieuniknione.

W pewnym paradoksalnym kontraście do tego, co nazwano powyżej nieuchronnością pośrednictwa, stoi ostatnia cecha – dyskusyjność. Oznacza ona, że kwestia teologicznego pośrednictwa nie jest zamknięta, rodzi pewne problemy i dwuznaczności, o których warto rozmawiać. Sama rzeczywistość pośrednictwa jest niezaprzeczalna, tak czy inaczej rozumiane pośrednictwo jest w teologii, jak

²¹ Jan Flis. 2021. Pośrednik. W *Encyklopedia katolicka*. T. 16. Red. Edward Gigilewicz, kol. 95. Lublin: TN KUL.

powiedziano, nieuniknione. Jednakże kontrowersje może budzić sam stosowany termin, który w interpretacji potocznej często ma niewiele wspólnego z autentycznie chrześcijańskim rozumieniem pośrednictwa. Termin „pośrednictwo” rodzi pewną niejasność, dlatego na długo jeszcze pozostanie dyskusyjny. Potoczne rozumienie pośrednictwa jest wszak chyba najczęściej pogańskie, a więc, mówiąc opisowo, następujące: pośrednik to coś trzeciego, co stoi pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Bóg więc nie daje się człowiekowi poznać i spotkać bezpośrednio, marzenia o jedności z Bogiem to religijne mrzonki człowieka. Można liczyć jedynie na pośrednictwo, by ono „załatwiło” sprawę człowieka z Bogiem. Tak właśnie rozumiane pośrednictwo kształtuje myślenie i działanie religijne na całym świecie, rzutuje także, niestety, na myślenie chrześcijańskie.

Jeśli pośrednictwo rozumie się w taki pogański sposób, można się zastanawiać, czy nie lepiej byłoby wyrzucić to słowo z chrześcijańskiego słownika. To właśnie zdaje się czynić Tillich, który wyraźnie dystansuje się od tego terminu. Wspomina go niemal jedynie w sekcji chrystologicznej swojego systemu, gdzie właśnie stara się podkreślić, że Chrystusa można nazwać pośrednikiem tylko ostrożnie, pamiętając o mylnych skojarzeniach i interpretacjach. Pośrednictwo Chrystusa tu także okazuje się paradygmatyczne, gdyż w nim najbardziej widać, jak bardzo różni się pośrednictwo rozumiane pogańsko od tego chrześcijańskiego. Najkrócej mówiąc, różnica ta przedstawia się następująco: pośrednictwo pogańskie staje jako coś trzeciego pomiędzy człowiekiem a Bogiem, jest to pośrednictwo stopniowe. Pośrednictwo chrześcijańskie natomiast jest odkrywaniem Nieuwarunkowanego w uwarunkowanym, jest to pośrednictwo uobecniające. Takie jest właśnie pośrednictwo Chrystusa, w którym obecny jest sam Bóg. Warto znowu przypomnieć, że rozwój dogmatu potwierdził to chrześcijańskie doświadczenie jedności Jezusa z Bogiem. Arianizm natomiast próbował z pośrednictwa Chrystusa uczynić pośrednictwo w znaczeniu popularno-religijnym. Dla Ariusza Jezus był kimś trzecim pomiędzy Bogiem a człowiekiem, był kimś więcej niż człowiekiem, ale kimś mniej niż Bogiem²². Takie nieporozumienie rodziło i rodzi mówienie o pośrednictwie w teologii. Wobec takiego stanu rzeczy jasne jest, że kwestia pośrednictwa wymaga namysłu i wciąż żywej dyskusji teologicznej.

Większość spośród omówionych zasad łączy się ostatecznie w jedną, którą sam Tillich określa mianem zasady protestanckiej. Zdaniem Krzysztofa Mecha w zasadzie tej chodzi o nieustanną krytykę tego, co przedostateczne, by nie sprawiło ono wrażenia, że jest ostateczne²³.

²² „Było to pierwsze wielkie antyheretyckie rozstrzygnięcie chrześcijaństwa, mianowicie, że nie jest On trzecią rzeczywistością pomiędzy Bogiem a człowiekiem”. Tillich. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 2, s. 158.

²³ Krzysztof Mech. 1997. *Chrześcijaństwo i dialektyka w koncepcji Paula Tillicha*. Kraków: Nomos, 113.

2. Wnioski i perspektywy dla katolickiej teologii pośrednictwa

Warto przyrzeć się funkcjonującej w katolicyzmie teologii pośrednictwa pod kątem wyprowadzonych wyżej zasad. Wielu badaczy myśli Tillicha wskazuje zresztą na typowo katolickie elementy jego myśli. Często Tillich uchodzi wręcz za najbardziej „katolickiego” z protestanckich teologów. O bliskości jego poglądów względem katolickich mówią choćby Gilkey czy Łata²⁴. Dlatego tym bardziej wydaje się zasadnym podjęcie refleksji nad katolicką teologią pośrednictwa w świetle myśli Tillicha. I tak przede wszystkim trzeba powiedzieć, że model, w którym trzeba pokonać kolejne stopnie, by dostać się wreszcie ze swoją sprawą przed Boży majestat, jest jawnie sprzeczny z orędziem o kochającym i zatroskanym Ojcu. Mimo to taki właśnie model pośrednictwa na dobre zadomowił się w myśleniu licznych chrześcijan. Kiedy protestanci burzą się na katolicką wizję pośrednictwa, najczęściej mają z pewnością na myśli właśnie tego typu wyobrażenie. Trudno nie przyznać więc racji ich buntowi. Sprawa jest o tyle poważna, że pośrednictwo piętrowe nie jest obecne jedynie w jakiejś pobożności ludowej, ale także u wielkich teologów z różnych epok rozwoju myśli chrześcijańskiej. W dużej mierze piętrowe rozumienie pośrednictwa rozwinęło się w średniowieczu i odzwierciedlało po prostu feudalny porządek społeczny, jaki funkcjonował w tej epoce. Rzecz jest o tyle poważna, że ten wątpliwej teologicznie jakości model znajduje odzwierciedlenie nawet w liturgii Kościoła, w niektórych modlitwach mszalnych i brewiarzowych. Przykłady i wątpliwości na ten temat zebrał Napiórkowski²⁵. Pokazał on, że w niektórych tekstach liturgicznych pośrednictwo świętych przedstawione jest w sposób niejasny i wręcz sztuczny. Wstawienictwo świętych wydaje się być w tych tekstach wzywane w taki sposób, który podważa osobistą troskę samego Boga o modlącego się człowieka.

Pod podobnym kątem można się przyrzeć także wielu modlitwom pozaliturgicznym, nabożeństwom, tekstom modlitewników i tym podobnym. To, że jakiś sposób myślenia zakorzenił się na dobre w mentalności chrześcijańskiej, lub to, że jakaś modlitwa jest od wieków powtarzana w danej formie, nie znaczy, że wszystko jest w porządku. Teologia stoi przed zadaniem ciągłego oczyszczania

²⁴ Langdon Gilkey. 1995. Catholic Elements in Tillich's Theology. W *Paul Tillich's Theological Legacy: Spirit and Community*. Red. Frederick J. Parrella, 167–183. Berlin – New York: De Gruyter. Jak zauważa Łata, „choć Tillich był członkiem Kościoła luterańskiego, to jednak jego teologia nie jest ściśle luterańska, ani nawet protestancka, ani żadnej innej konfesji przynależna, lecz uniwersalnie chrześcijańska, ponadkonfesyjna”. Jan A. Łata. 1995. *Odpowiadająca teologia Paula Tillicha*. Wrocław – Oleśnica: Signum, 244.

²⁵ Stanisław C. Napiórkowski. 2009. Moje drogi (czy bezdroża?) do teologii pośrednictwa. W *Pośrednictwo podporządkowane Jedynemu Pośrednikowi*. Red. Szymon Drzyżdzyk, 35–37. Kraków: Scriptum.

nia siebie samej z naleciałości, które wypaczają jej oryginalnie chrześcijański charakter. Mówiąc wprost, trzeba odrzucić radykalnie i odważnie wszystko to, co jest pogańskie (w znaczeniu: nieewangeliczne). Teologia pośrednictwa jest doskonałym przykładem tego, jak wielkie nieporozumienie może zrodzić się z przyjęcia niechrześcijańskich sposobów myślenia. Dlatego pierwszy wniosek, jaki wypływa z analizowanej w świetle myśli Tillichowej idei pośrednictwa, jest następujący: nie wolno zgodzić się na interpretacje zaciemniające przekaz Ewangelii. Teologia pośrednictwa i cała w ogóle teologia potrzebują nieustannego oczyszczania.

Bardzo ważnym wnioskiem jest także potrzeba postawienia w centrum zarówno teorii, jak i praktyki chrześcijańskiej, pośrednictwa Chrystusa. Omówiona już wyżej zasada chrystocentryzmu ma swoje reperkusje na polu duchowości i pobożności chrześcijańskiej. Podstawowym pośrednictwem, w którym wszystkie inne są zawarte, jest pośrednictwo Chrystusa. Kto się z tym zgadza, musi z niepokojem i krytycznie spojrzeć na to, jak pośrednictwo rozumie się w codziennej praktyce duchowej wielu katolików. Pośrednictwo Chrystusa zdaje się być oddalone niekiedy na dalszy plan, w centrum zaś stają pośredniczące postaci Maryi i innych świętych. Po przemyśleniu teologii pośrednictwa w świetle inspiracji płynących z myśli Tillicha wydaje się, że palącym postulatem jest postawienie w centrum pobożności pośrednictwa Chrystusa. Trzeba przypomnieć, że według 1 Tm 2,5 Jezus Chrystus jest pośrednikiem jako człowiek. W Nim Bóg staje się obecny jako Wielony, staje się obecny w tym oto konkretnym człowieku. Mówić o pośrednictwie Chrystusa, to ostatecznie mówić o Jego człowieczeństwie. I odwrotnie – zapominać o pośrednictwie Chrystusa, to ostatecznie zapominać o Jego człowieczeństwie lub przynajmniej lekceważyć je.

Oficjalnie Kościół odrzucił herezję monofizytyzmu na Soborze w Chalcedonie w 451 r. Czym innym są jednak oficjalne decyzje hierarchów kościelnych, a czym innym mentalność „szeregowych” chrześcijan. Wielu z tych drugich widzi wciąż w Chrystusie jedynie Boga, który po prostu ukazuje się w ludzkim ciele. Realność człowieczeństwa Chrystusa jest czymś na tyle niewygodnym dla klasycznego sposobu myślenia o Bogu, że chętnie ludzie dystansują się od tej prawdy. Świadectwem tego, jak zapomnienie o człowieczeństwie Chrystusa rodzi przerośniętą koncentrację na innych, konkurencyjnych pośrednictwach, mogą być choćby poglądy św. Bernarda z Clairvaux. Podał on kilka powodów, dla których warto, by chrześcijanin zwrócił się do Maryi – Pośredniczki, mimo pośrednictwa Chrystusa. Jednym z nich jest to, że Chrystus jest Bogiem (!), stąd nie jest nam tak bliski jak zwykły człowiek, jakim jest Maryja²⁶. „Może jednak napelnia

²⁶ Bernard z Clairvaux. 2000. *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*. Tłum. Ildefons Bobicz. Warszawa: Viator, 174–190.

cię bojaźnią Jego Boski Majestat, bo chociaż stał się człowiekiem, to jednak nie przestaje być Bogiem. Chcesz więc i u niego mieć Pośrednika? Wzywaj Maryję! Jak i ty została Ona stworzona, ale czysta od wszelkiej skazy, w swym istnieniu jedyna i niepowtarzalna” – stwierdza św. Bernard²⁷. Smutne to stwierdzenie, które pokazuje, jak trudna dla człowieka jest recepcja prawdy o Wcieleniu. Prawda ta pokazuje przecież, że Bóg staje się obecny bezpośrednio w życiu człowieka Jezusa, które jest naprawdę zwyczajnym ludzkim życiem. Bóg staje się nieskończenie bliski w człowieczeństwie Jezusa, nie inaczej. Dlatego pilne wydaje się uporządkowanie teologii pośrednictwa pod kątem zasady chrystocentryzmu. Chodzi po prostu o to, by mocniej w praktyce duszpasterskiej i pobożnościowej akcentować pośrednictwo Chrystusa, a innych pośredników pokazywać tylko w kontekście jedyne go Pośrednika, nigdy obok Niego.

W tej perspektywie trzeba także przyjrzeć się innym rzeczywistościom pośredniczącym, zwłaszcza tym najbardziej istotnym dla specyficznie katolickiej teologii i duchowości. Najpierw zatem warto zastanowić się nad kwestią pośrednictwa Najświętszej Maryi Panny. Jest to kwestia szczególnie istotna, ponieważ bardzo często słowo „pośrednictwo” kojarzy się katolikom przede wszystkim z postacią Maryi. Nie da się zaprzeczyć temu, że pośrednictwo Maryi jest istotne dla życia Kościoła i chrześcijanina. Samo w sobie jest to rzeczywistość godna eksponowania i przekładania na praktykę pobożności i modlitwy. Problemem jest jednak to, w jaki sposób przedstawia się pośrednictwo Maryi. Pierwszą kwestią jest stosunek pośrednictwa Maryi do pośrednictwa Chrystusa. Otóż niejednokrotnie tam, gdzie mówi się o pośrednictwie Maryi, pośrednictwo Chrystusa schodzi na dalszy plan, jest w ogóle przemilczane. Zresztą problemem całej w ogóle pobożności maryjnej jest to, że często stawia ona Matkę Bożą w centrum, zupełnie spychając Chrystusa na dalszy plan. Zdaniem badającego te kwestie Kazimierza Peka na przykład w nauczaniu polskich biskupów w XX w. odnośnie do uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej widać stawianie na jednym poziomie postaci Jezusa i Maryi²⁸. W jednym z listów pasterskich episkopatu Polski na tę uroczystość można przeczytać, że „do Jasnogórskiej Matki Kościoła idziemy przede wszystkim po duchowe odrodzenie, po przemianę serc i po uzdrowienie”²⁹. W odezwaniu od wspomnienia o Duchu słowa te sprawiają wrażenie, iż Maryi przypisuje się prerogatywy Bożego Technienia. Innym razem mowa o tym, że Maryja to „wzorzec ku odnowie każdego z nas i całego narodu”³⁰. Te słowa, bez wspo-

²⁷ Bernard z Clairvaux. 1984. Kazanie na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny. W *Liturgia Godzin*. T. 2. Poznań: Pallottinum, 1407.

²⁸ Kazimierz Pek. 2009. *Deus semper maior. Teologiczny obraz Boga w mariologii polskiej XX wieku*. Lublin: KUL, 71–78.

²⁹ Cyt. za: Pek. 2009. *Deus semper maior*, 78.

³⁰ Cyt. za: Pek. 2009. *Deus semper maior*. 78.

mnienia o najważniejszym wzorcu w osobie Chrystusa, mogą rodzić wrażenie odsunięcia Zbawiciela na dalszy plan. Wielkim problemem jest to, że tam, gdzie mówi się o Maryi, rychło zapomina się o Jej Synu. Tymczasem nie ma mariologii poza chrystologią, nie ma też maryjności poza całym kontekstem pobożności chrześcijańskiej. Maryjność i mariologia nie mogą być nigdy sytuowane poza kontekstem objawienia. Odnosi się to także do kwestii pośrednictwa. Nie wolno mówić o pośrednictwie Matki Bożej w taki sposób, który pomijałby pośrednictwo Chrystusa. Pod tym kątem trzeba krytycznie oceniać i bacznie przyglądać się każdej formie pobożności maryjnej. Pośrednictwo Maryi jest wszak pośrednictwem w Chrystusie, nigdy jakimś pośrednictwem „obok” tego najważniejszego, jedyne pośrednictwa. To samo dotyczy także pośrednictwa innych świętych. Jeśli ich pośrednictwo rozumie się poza kontekstem pośrednictwa Chrystusa, nie można się dziwić, że cześć oddawana świętym prowadzi do wielorakich wynaturzeń. Dlatego postulatem dla katolickiej teologii świętych i mariologii jest dobrze rozumiany chrystocentryzm.

Inną rzeczywistością, która pośredniczy w życiu chrześcijanina w jego kontakcie z Nieuwarunkowanym, jest Kościół. Pośrednictwo Kościoła jest czymś oczywistym i niezbywalnym. W teologii protestanckiej nie jest ono aż tak istotne, jednak w katolicyzmie jest to bardzo wyeksponowane pośrednictwo. Z pewnością kwestia pośrednictwa Kościoła w kontakcie człowieka z Bogiem rodziła od zawsze i wciąż rodzi немало kontrowersji. Na coraz to nowe sposoby wybucha bunt, który zawsze próbuje powiedzieć mniej więcej coś takiego: „Po co Kościół, skoro każdy człowiek może samemu nawiązać relację z Bogiem?”. Pośrednictwo Kościoła spotyka się więc z buntowniczą negacją, ale z drugiej strony także i z przeakcentowaniem. W opozycji do negujących potrzebę pośrednictwa Kościoła rychło ustawia się bowiem tłum apologetów, którzy próbują przekonać, że Kościół jest absolutnie niezbędny do zbawienia i poznania Boga. Czynią to nierzadko w taki sposób, że sam Kościół staje w centrum ich narracji, detronizując niejako Chrystusa.

Odnosnie do pośrednictwa Kościoła warto zatem wyprowadzić kilka istotnych wniosków, które mogą uporządkować funkcjonujące w obiegu przekonania na ten temat. Pierwszą rzeczą jest radykalne zastosowanie zasady przezroczystości do mówienia o Kościele. Gdziekolwiek mówi się o znaczeniu pośrednictwa Kościoła, trzeba to czynić tak, by Kościół rozumiano jako wspólnotę reprezentującą samego Boga³¹. To Bóg jest w centrum i to On objawia się w Kościele.

³¹ Henri de Lubac pisze wprost: „W praktyce zatem dla każdego z nas Jezus Chrystus to Kościół”. Henri de Lubac. 1997. *Medytacje o Kościele*. Tłum. Izabela Białkowska-Cichoń. Kraków: WAM, 175. Dalej zaś: „Jedyną misją Kościoła jest uobecnianie ludziom Jezusa Chrystusa. Kościół ma Go głosić, pokazywać i dawać. Wszystko, co wykracza ponad to, jest znowu nadmiarem”. Lubac. 1997. *Medytacje*, 182.

Nie wolno zatem koncentrować uwagi na samej wspólnotcie, zapominając, że ma ona charakter jedynie służebny. Kościół chce prowadzić i rzeczywiście prowadzi człowieka do spotkania z żywym Bogiem. Dlatego na jego ustach powinna być przede wszystkim chwała Boża, a nie opowiadanie o sobie samym³². Warto w tym kontekście pamiętać choćby o nauczaniu Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy, że „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego”³³. A zatem Kościół jest sakramentem jedynie w Chrystusie, a nie sam z siebie. Należy więc odrzucić wszelkie tego typu mówienie i myślenie o Kościele, które stawia go w centrum religijnej uwagi. Po drugie, niezwykle istotna wydaje się ponownie zasada chrystocentryzmu. Często kwestię Kościoła i jego pośrednictwa rozpatruje się w abstrakcji od Chrystusa i Jego jedyne go pośrednictwa. Nie jest jednak tak, że pośrednictwo Kościoła jest jakimś wsparciem Chrystusowego lub że ma dopiero do niego doprowadzić. Pośrednictwo Kościoła jest po prostu zanurzone w Chrystusie, jest trwającą po wszystkie wieki kontynuacją pośrednictwa Chrystusa. Nie wolno rozpatrywać Kościoła jako czegoś odrębnego od Chrystusa – odnosi się to także do teologii pośrednictwa. Dlatego można odrzucić dwie skrajności: negowanie zasadności pośrednictwa Kościoła oraz traktowanie tegoż pośrednictwa jako autonomicznego względem Chrystusa. Postulatem wypływającym z refleksji nad teologią pośrednictwa jest jedność eklezjologii z chrystologią. Ponadto warto dodać jeszcze trzeci wniosek, który co prawda nie wypływa wprost z prowadzonych tu spekulacji teologicznych, ale także nasuwa się jako bardzo istotny w sprawie pośrednictwa Kościoła. Otóż często wrogie reakcje na mowę o pośrednictwie Kościoła wynikają po prostu z tego, że mylnie i powierzchownie rozumie się samą istotę Kościoła. Najczęściej chodzi po prostu o to, że Kościół rozumie się wprost jaką pewną instytucję, nie zaś jako wspólnotę. Oczywiście aspekt instytucjonalny jest w Kościele obecny, jednak jest on absolutnie wtórny wobec sensu Kościoła jako wspólnoty³⁴.

Skoro już mowa o pośrednictwie Kościoła, warto przyjrzeć się także kilku rzeczywistościom eklezjalnym, które także wyraźnie funkcjonują na zasadzie pośrednictwa. Przede wszystkim istotne wydaje się przyjrzeć pod kątem teologii pośrednictwa sakramentom. Sama popularna definicja sakramentów jako

³² „Dbajmy więc zawsze o pokazywanie Kościoła, ale przede wszystkim o jego rozumienie z zachowaniem całej jego prawdy. W Kościele i poprzez Kościół starajmy się stale słuchać Tego, którego on głosi, wznosmy się aż do Tego, dla którego on istnieje”. Lubac. 1997. *Medytacje*, 188.

³³ KK 1.

³⁴ Aspekt instytucjonalno-prawny niestety zdominował myślenie eklezjologiczne na wiele wieków, począwszy od średniowiecza. Andrzej Czaja. 2006. Traktat o Kościele. W *Dogmatyka*. T. 2. Red. Andrzej Czaja, Elżbieta Adamiak, 321–330. Warszawa: Więź.

widzialnych znaków niewidzialnej łaski Bożej naprowadza na rozumienie sakramentologii w kluczu pośrednictwa. Oto za pośrednictwem widzialnych znaków staje się obecna niewidzialna łaska Boża. To właśnie dzieje się w sakramentach, które poprzez uwarunkowane widzialne znaki pociągają ku Nieuwarunkowanemu. Na takie spojrzenie na sakramenty w kluczu Tillichowym nakierowuje choćby Cartledge³⁵. Takie spojrzenie na rzeczywistość sakramentów może okazać się pomocne w obliczu kryzysu nie tylko teorii, ale przede wszystkim praktyki sakramentalnej. Ruch ku Nieuwarunkowanemu poprzez uwarunkowane można by uznać za pewien postulat sakramentologiczny, który Jan Łata odnosi ostatecznie do całej rzeczywistości, jako potencjalnie sakramentalnej³⁶. W takim kluczu na sakramenty można spojrzeć w kategoriach dynamiczno-relacyjnych, w miejsce typowo funkcjonujących kategorii statyczno-reistycznych. Być może niechęć wielu współczesnych ludzi do przyjmowania sakramentów wynika przynajmniej częściowo z takiego przepowiadania prawdy sakramentologicznej, które widzi w sakramentach jakieś odgórnie narzucone magiczne obrzędy. Wydaje się, że słuszność ma Ferré, gdy sugeruje, że sakramentologia Tillicha jest zdrową reakcją na dwie skrajności: naiwny, magiczny sakramentalizm i racjonalistyczny antysakramentalizm³⁷. Nieustannie powtarzanie skądinąd słusznej tezy o działaniu sakramentów *ex opere operato* może faktycznie rodzić wrażenie sakramentów jako aktów magicznych³⁸. Tymczasem trzeba tak przedstawiać prawdę o sakramentach, by podkreślić ich ekstatyczny charakter.

Sakramenty odsyłają ku Nieuwarunkowanemu, nie koncentrują uwagi na sobie. Jeśli dyskusja o sakramentach wciąż kręci się wokół spraw materii, formy itp., nie zaś wokół duchowych rzeczywistości, które znaki oznaczają, to nie można się dziwić, że człowiekowi współczesnemu sakramenty wydają się już niezna- czące³⁹. Trzeba po prostu jeszcze raz przywołać zasadę przezroczywości. W sakramentach, mówiąc wprost, nie chodzi bynajmniej o sakramenty, lecz o Boga samego. Nie trzeba nawet dodawać, że niezwykle istotna jest tu także zasada chrystocentryzmu. Sakramenty to symbole uobecniające żywego Pana. Pośred-

³⁵ Por. Mark Cartledge. 2015. *The Mediation of the Spirit: Interventions in Practical Theology*. Michigan: Eerdmans Publishing, 77–78.

³⁶ Jan A. Łata. 1998. *Zdroyów Mojżeszowych łaska*. Wrocław – Oleśnica, 141.

³⁷ Nels F.S. Ferré. 1961. Tillich's View of the Church. W *The Theology of Paul Tillich*. Red. Charles W. Kegley, Robert W. Bretall, 255. New York: Macmillan.

³⁸ Oczywiście poprawnie rozumiana formuła ta nie ma charakteru magicznego, lecz przeciwnie, pokazuje prymat Bożego działania, które niezależne jest od ludzkich uwarunkowań. Edward Schillebeeckx. 1966. *Chrystus, sakrament spotkania z Bogiem*. Tłum. Andrzej Zuberbier. Kraków: Znak, 113–121.

³⁹ Widać to zwłaszcza w debacie na temat sakramentu małżeństwa, która zdominowana jest przez perspektywę jurydyczno-formalną. Właściwym problemem jest tymczasem to, jaką duchową rzeczywistość wyraża sakramentalny znak małżeństwa. Grzegorz Barth. 2016. „Sakramentalność małżeństwa w relacji do Eucharystii”, *Studia Teologii Dogmatycznej* 2: 81.

nictwo sakramentów to nie kwestia religijnych obrzędów, lecz to udział w mocy pośrednictwa Jezusa Chrystusa.

Wreszcie trzeba przyjrzeć się jednemu z siedmiu sakramentów, z którym chyba najbardziej pośrednictwo się kojarzy. Jest to jednocześnie to pośrednictwo, które budzi chyba najwięcej emocji i jest dziś szeroko dyskutowane, zarówno wewnątrz chrześcijaństwa, jak i wśród jego oponentów. Chodzi o pośrednictwo związane z sakramentem święceń. Pośrednictwo prezbitera oczywiście nie może być widziane autonomicznie, nie może być rozumiane tak, jakoby jakaś specjalnie wybrana osoba miała dostęp do Boga, którego to dostępu inni nie mają. Po raz kolejny trzeba powtórzyć to, co było już mówione przy okazji sakramentów w ogólności, a także przy okazji Kościoła. Pośrednictwo prezbitera jest mianowicie pośrednictwem raczej w Chrystusie niż do Chrystusa. Ksiądz nie jest jakimś wyjątkowym przedstawicielem Boga w takim znaczeniu, że trzeba się do niego koniecznie zwrócić, by nawiązać kontakt z Bogiem. Każdy wszak człowiek jest wezwany do – mówiąc językiem Tillicha – bogoczłowieczeństwa, pełnego i doskonałego zjednoczenia z Bogiem.

Nie zmienia to faktu, że rola prezbitera w świetle teologii katolickiej jest znacząca i nie sposób jej lekceważyć. Tylko on może wszak udzielać rozgrzeszenia i przewodniczyć sprawowaniu Eucharystii. Mówiąc więc o pośrednictwie prebiterów, trzeba unikać dwóch skrajności, analogicznie do tego, co powiedziano o pośrednictwie Kościoła. Po pierwsze, nie można go lekceważyć; po drugie, nie można go przeceniać. Kwestia ta wydaje się szczególnie godna podkreślenia w kontekście katolicyzmu polskiego. W powszechnym obiegu wśród wierzących i pobożnych ludzi funkcjonuje mianowicie taka wizja kapłaństwa, która jest wprost pogańska. Dla przeciętnego katolika postać księdza to niejednokrotnie figura kogoś, kto jako jedyny ma dostęp do Boga, będącego poza zasięgiem wszystkich innych ludzi⁴⁰. Jest to wszak radykalnie sprzeczna optyka względem tej, którą prezentuje Nowy Testament. Pierwszy List św. Piotra jasno nazywa wszystkich chrześcijan mianem „królewskiego kapłaństwa” (1 P 2,9). W uniwersum Ewangelii nie ma podziału na kapłanów i profanów, wszyscy są powołani do jedności z Bogiem i składania Mu ofiary ze swojego życia. Wyróżnienie kasty kapłańskiej jest typowe dla religijności ludzkiej, jednak Ewangelia zaprzecza wyraźnie takim tendencjom. Posługę prezbitera trzeba rozumieć w zupełnie innym kluczu niż taki potoczno-religijny. Trzeba ją mianowicie rozumieć jako szczególny udział w pośrednictwie Chrystusa Kapłana⁴¹. Trzeba ją umiejscowić także w kontekście Kościoła, prezbiter nie jest bowiem

⁴⁰ Jednocześnie jednak trzeba zaznaczyć, że biorąc pod uwagę ogół społeczeństwa polskiego, postać księdza cieszy się coraz niższym zaufaniem. Janusz Mariański. 2011. *Katolicyzm polski – ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*. Kraków: WAM, 237.

⁴¹ We współczesnej teologii bardzo wyeksponował to rozumienie A. Vanhoye, analizując wnikliwie List do Hebrajczyków. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że „kapłaństwo urzędowe jest

kimś sam dla siebie, ale jest kimś, kto podejmuje pewną funkcję w Kościele i dla Kościoła. Wszystkie zasady, które wymieniono w poprzednim punkcie, mają i tu swoje zastosowanie. Jeśli chodzi na przykład o zasadę chrystocentryzmu, nigdy dosyć przypomnienia zasady *in persona Christi* – prezbiter sprawuje sakramenty w imieniu Chrystusa, a nie swoim własnym. Jego pośrednictwo jest więc zanurzone i partycypujące w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Dyskusyjna jest natomiast optyka typu *alter Christus*. Prezbiter nie jest i nigdy nie będzie drugim Chrystusem, a jedynie może Chrystusa pokornie reprezentować w głoszeniu i sprawowaniu sakramentów.

Podsumowując, można powiedzieć, że płynące z teologii Tillicha wskazówki dotyczące rozumienia pośrednictwa mogą pozytywnie rozwijać i oczyszczać katolicką doktrynę i praktykę. Tym samym mogą także przyczyniać się do ekumenicznego porozumienia.

References

- Barron Robert E. 1993. *A Study of the "De Potentia" of Thomas Aquinas in Light of the "Dogmatik" of Paul Tillich*. San Francisco: Edwin Mellen Pr.
- Barth Grzegorz. 2016. „Sakramentalność małżeństwa w relacji do Eucharystii”, *Studia Teologii Dogmatycznej* 2: 68–85.
- Bernard z Clairvaux. 2000. *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*. Tłum. Ildefons Bobicz. Warszawa: Viator.
- Bernard z Clairvaux. 1984. Kazanie na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny. W *Liturgia Godzin*. T. 2. Poznań: Pallottinum, 1407.
- Cartledge Mark. 2015. *The Mediation of the Spirit: Interventions in Practical Theology*. Michigan: Eerdmans Publishing.
- Czaja Andrzej. 2006. Traktat o Kościele. W *Dogmatyka*. T. 2. Red. Andrzej Czaja, Elżbieta Adamiak. Warszawa: Więź.
- Ferré Nels F.S. 1961. Tillich's View of the Church. W *The Theology of Paul Tillich*. Red. Charles W. Kegley, Robert W. Bretall, 248–264. New York: Macmillan.
- Flis Jan. 2021. Pośrednik. W *Encyklopedia katolicka*. T. 16. Red. Edward Gigilewicz, kol. 94–96. Lublin: TN KUL.
- Gesché Adolphe. 2005. *Chrystus*. Tłum. Agnieszka Kuryś. Poznań: W Drodze.
- Gilkey Langdon. 1995. Catholic Elements in Tillich's Theology. W *Paul Tillich's Theological Legacy: Spirit and Community*. Red. Frederick J. Parrella, 167–183. Berlin – New York: De Gruyter.

- Jungmann Joseph A. 1968. "Mittelalterliche Frömmigkeit. Ihr Werden unter der Nachwirkung der christologischen Kämpfe". *Geist und Leben. Zeitschrift für christliche Spiritualität* 41 (6): 429–443.
- Krzemiński Krzysztof. 2002. *Wspólnota w Duchu. Historiozbawcze posłannictwo Ducha Świętego w teologii Heriberta Mühlena*. Lublin: KUL.
- Lubac Henri de. 1997. *Medytacje o Kościele*. Tłum. Izabela Białkowska-Cichoń. Kraków: WAM.
- Łata Jan A. 1995. *Odpowiadająca teologia Paula Tillicha*. Wrocław – Oleśnica: Signum.
- Łata Jan A. 1998. *Zdziejów Mojżeszowych laska*. Wrocław – Oleśnica: Signum.
- Mariański Janusz. 2011. *Katolicyzm polski – ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*. Kraków: WAM.
- Mech Krzysztof. 1997. *Chrześcijaństwo i dialektyka w koncepcji Paula Tillicha*. Kraków: Nomos.
- Napadło Marcin. 2015. *Pytanie o Boga... Filozofia religii Paula Tillicha*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Napiórkowski Stanisław C. 2009. Moje drogi (czy bezdroża?) do teologii pośrednictwa. W *Pośrednictwo podporządkowane Jedynemu Pośrednikowi*. Red. Szymon Drzyżdżyk, 11–43. Kraków: Scriptum.
- Paweł VI. 1974. *Adhortacja apostolska „Marialis cultus”*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Pek Kazimierz. 2009. *Deus semper maior. Teologiczny obraz Boga w mariologii polskiej XX wieku*. Lublin: KUL.
- Schillebeeckx Edward. 1966. *Chrystus, sakrament spotkania z Bogiem*. Tłum. Andrzej Zuberbier. Kraków: Znak.
- Tillich Paul. 1987. Religious Symbols and Our Knowledge of God. W *Main Works/Hauptwerke*. T. 4. Red. John P. Clayton, 395–404. Berlin – New York: De Gruyter.
- Tillich Paul. 1992. A Reinterpretation of the Doctrine of the Incarnation. W *Main Works/Hauptwerke*. T. 6. Red. Gert Hummel, 305–318. Berlin – New York: De Gruyter.
- Tillich Paul. 1994. *Pytanie o Nieuwarunkowane*. Tłum. Juliusz Zychowicz. Kraków: Znak.
- Tillich Paul. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 1. Tłum. Józef Marzęcki. Kęty: Antyk.
- Tillich Paul. 2004. *Teologia systematyczna*. T. 2. Tłum. Józef Marzęcki. Kęty: Antyk.
- Vanhoye Albert. 2009. *Jezus Chrystus, nasz Arcykapłan*. Tłum. Krzysztof Stopa. Pelplin: Bernardinum.